

KS. SŁAWOMIR NOWOSAD  
Lublin–Zamość

## ANGLIKAŃSKA TEOLOGIA MORALNA WEDŁUG L. DEWARA

Anglikańska teologia moralna przynależy do poreformacyjnej tradycji chrześcijańskiej. Równocześnie pod wieloma względami niesie ona w sobie katolickie dziedzictwo. W XX wieku doszło do odrodzenia anglikańskiej teologii moralnej, co jest widoczne najbardziej i przede wszystkim w dorobku pisarskim oksfordzkiego teologa moralisty, K. E. Kirka<sup>1</sup>. Nie był on jednak jedynym teologiem moralistą, który dostrzegał potrzebę odnowy teologicznego rozumienia i wykładu moralności chrześcijańskiej w Kościele anglikańskim. Poważny wysiłek podjął też Lindsay Dewar († 1976), profesor King's College w Londynie. Niniejszy artykuł przedstawi główne przesłanki biblijne teologii moralnej, ważniejsze etapy jej historycznego rozwoju oraz współczesne wymagania, jakie – według Dewara – należy postawić teologii moralnej w jej anglikańskim rozumieniu.

### I. BIBLIJNE PODSTAWY MORALNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Wśród rozmaitych systemów etycznych istnieje także etyka specyficznie chrześcijańska. Dewar mocno podkreśla, że etyka chrześcijańska łączy się nade wszystko z osobą Jezusa Chrystusa. Jego życie i nauka są u podstaw tej etyki, a Jego autorytet ma centralne znaczenie dla zrozumienia nowej moralności i jej wymagań<sup>2</sup>. Chrystus jednak nie żył poza kontekstem historycznym

---

<sup>1</sup> Por. S. N o w o s a d. *Kenneth Escott Kirk (1886-1954). Teolog moralista anglikański.* RT 43:1996 z. 3 s. 117-134.

<sup>2</sup> Por. L. D e w a r, C. E. H u d s o n. *Christian Morals. A Study in First Principles.* London 1948 s. 60.

i kulturowym. Stąd potrzeba najpierw zwrócenia uwagi na starotestamentalne, a więc hebrajskie dziedzictwo moralne.

### 1. *Starotestamentalna etyka hebrajska*

W rozwoju refleksji moralnej epoki starotestamentalnej da się wyróżnić trzy okresy: czas przedprorocki, okres wielkich proroków VIII i VII w. oraz okres poprorocki. W najdawniejszej, pierwszej, epoce moralność była początkowo zasadniczo kwestią zwyczaju (por. Rdz 34, 7). Istotna zmiana dokonała się dzięki przymierzu Mojżesza. Odtąd związek Izraela z Bogiem opierał się na wolnym i świadomym wyborze ludu, który łączy się ze swoim Bogiem. Na mocy tego wolnego wyboru lud przyjmuje na siebie zobowiązania moralne. U źródła tych zobowiązań, których centrum wypełnia Dekalog, jest sam Bóg i On też stanowi motywację ich zachowania, chociaż w swej treści stoją one często na straży praw naturalnych.

Nauczanie proroków ukazuje wyraźny postęp w rozumieniu moralnych zobowiązań prawa. Tutaj etyka nie jest już tylko kwestią zwyczaju, ale ujawnia konieczność przekonania i posłuszeństwa wewnętrznego. Stąd akcent na „serce” (Pwt 10, 12; 6, 5 nn.; Jr 31, 31 nn.). Ezechiel w tym kontekście ukazuje związek wewnętrznego posłuszeństwa „serca” i zewnętrznego zachowania przepisów prawa: „Dam im jedno serce i wniosę jednego ducha do ich wnętrza. [...] aby postępowali zgodnie z moimi poleceniami, strzegli nakazów moich i wypełniali je” (Ez 11, 19-20; por. 36, 24 nn.). Ezechiel podkreśla również prawdę o wspólnotowym wymiarze życia moralnego, gdy ukazuje obraz Izraela jako braterskiej społeczności, która jest jedynym miejscem, gdzie prawo moralne może być wypełnione<sup>3</sup>

Po wielkich prorokach nadchodzi okres uwyraźniania racjonalnych podstaw moralności. Dotąd bowiem etyka ludu wybranego opierała się właściwie na prorockiej intuicji. Ten proces ukazuje nade wszystko literatura mądrościowa. Znaczący jest fakt, że to dopiero tutaj, wyraźniej niż dotąd, Bóg ukazywany jest jako Stwórca człowieka, a nie tylko w ogóle świata. Wezwanie do czynienia dobra, które człowiek w sobie odkrywa, wyrasta z Bożego przykazania, które Bóg wpisał w ludzką naturę. Ujawnia się tu coraz doskonalsze rozpoznanie prawa naturalnego, które w ujęciu biblijnym sięga dalej niż skądinąd

---

<sup>3</sup> „Here internal disposition and external obedience to law are welded together by Ezekiel more fully than had been the case in Deutoronomy [...]. Ezekiel, in fact, saw what Jeremiah never saw, and what the author of Deutoronomy did not see fully, that the moral law can be fulfilled only in a fellowship or society” Tamże s. 64.

mądre implikacje filozofii greckiej. Przyczyną tej większej mądrości ludu biblijnego jest oparcie jej na jedynym Bogu.

Starotestamentalna etyka biblijna ma zdecydowanie charakter teologiczny. Opiera się nie na rozważaniach i sądach roztropnościowych, ale na Bogu i Jego wezwaniach. Dewar zwraca tu uwagę na dwa aspekty teologicznego charakteru tej moralności. Ujawnia się on przede wszystkim w fundamentalnym związaniu tej etyki z Przymierzem, jakie Bóg zawiera z narodem wybranym. W tym Przymierzu, obdarowując naród przykazaniami, Bóg jawi się jako zawsze wierny i oddany swemu narodowi. Naród natomiast pozostanie wierny Bogu przez zachowanie Jego wezwań. Ponadto teologiczny charakter etyki narodu wybranego jest widoczny również w teologicznym umotywowaniu samych przykazań Dekalogu. Dotyczy to zarówno zobowiązań ściśle religijnych, odnoszących się do samego Boga, jak i pozostałych, odnoszących się do bliźnich, a które również należy odczytywać religijnie jako służbę Bogu. Moralnych zobowiązań etyki hebrajskiej nie wolno więc interpretować w sposób naturalny, nawet jeśli poszczególne wezwania były znane także innym ludom, a były rozpoznawalne na drodze refleksji rozumowej. Kontekst Przymierza domaga się rozumienia ich na sposób teologiczny, jako „Bożych wezwań” wypełnianych „na Bożą chwałę”<sup>4</sup>

To zakorzenienie etyki Hebrajczyków w Przymierzu ujawnia także jej wyraźne związanie z prawem. Prawo bowiem ma swój fundament w Przymierzu ludu z Bogiem. Dewar mocno podkreśla tę prawdę, świadczy ona bowiem z jednej strony o personalistycznym charakterze prawa moralnego, bo personalną relacją jest przymierze. Z drugiej strony prawo Starego Testamentu miało zawsze charakter bardzo praktyczny, w przeciwieństwie do często teoretycznych spekulacji filozofii greckiej.

Nauczanie moralne Jezusa Chrystusa jest wyraźnie zakorzenione w etyce starotestamentalnej. Chrystus sam mówi, że nie przyszedł „znieść, ale wypełnić prawo” (Mt 5, 17). Odkrywa właściwe rozumienie prawa, które dotąd było naruszane przez ludzkie tradycje i ludzkie przykazania. To przejście od starej do nowej etyki najbardziej widoczne jest w nauczaniu Jezusa w Kazaniu na Górze (Mt 5–7). Uwaga jest tu zwrócona nade wszystko na konieczność zachowania ducha, a nie litery prawa. Ostateczny sens prawa wyraża się w Jezusowym wezwaniu do doskonałości na wzór Ojca (Mt 5, 48). Dewar

---

<sup>4</sup> „Thus for the Hebrews ethics was from the first, so to say, set in a theological framework. In other words, moral duties were bound up with the character of God and were to be fulfilled, as we should say, to the glory of God, as divine commands” L. D e w a r. *An Outline of New Testament Ethics*. London 1949 s. 15.

podkreśla tu, że takie wezwanie domaga się pomocy samego Boga. Uczniowie Chrystusa otrzymali ją w dzień Pięćdziesiąticy.

## 2. *Etyka chrześcijańska jako etyka Ducha*

Jako fundamentalne wydarzenie etyki nowotestamentalnej Dewar widzi Pięćdziesiątnicę. Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów było doświadczeniem zarówno indywidualnym, jak i wspólnotowym. Duch zstąpił na każdego z osobna, ale równocześnie stał się fundamentem braterskiej jedności nowej wspólnoty Kościoła. Cała etyka nowotestamentalna jest pełna „obecności i mocy Ducha Świętego. Konsekwentnie, grzech uważany jest za wykroczenie przeciwko Duchowi Świętemu”<sup>5</sup> Natomiast cnoty chrześcijańskie to „owoce Ducha” Największym z Jego darów jest miłość-agape, „rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego” (Rz 5, 5). W 1 Liście do Tesaloniczan Paweł pisze, że „nie jest rzeczą konieczną, abyśmy wam pisali o miłości braterskiej, albowiem Bóg was samych naucza, abyście się wzajemnie miłowali” (4, 9)<sup>6</sup>

Ten pneumatologiczny charakter etyki Nowego Przymierza pozwala pokonać trzy główne ograniczenia etyki judaistycznej. Uczynił z niej etykę prawdziwie uniwersalną, dla wszystkich narodów, a więc odrzucił jej ograniczanie do jednego narodu, którym był naród wybrany. Wraz ze zstąpieniem Ducha na wszystkie narody pokonany został „mur” oddzielający Żydów od pogan. Ponadto nie tylko „nie ma już Żyda ani poganina” ale także „nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteśmy kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28). Odrzucone więc zostało wcześniejsze przekonanie o niższości kobiety względem mężczyzny. Trzeci wymiar nowotestamentalnej etyki Ducha podkreśla jej charakter wewnętrzny. Za T. B. Strongiem Dewar łączy z tym cnotę pokory, która jest nieodzowna w każdej wspólnotcie braterskiej<sup>7</sup>

Nowość życia chrześcijan obdarowanych Duchem Świętym wyraża się także w ścisłym związaniu z Osobą Nauczyciela, który jeszcze zanim zesłał swego Ducha, sam siebie nazwał „Drogą” (J 14, 6). Jedynie w mocy Ducha uczeń Chrystusa może wypełnić Jego wezwania. Boży, nadprzyrodzony dar

<sup>5</sup> *Christian Morals* s. 73.

<sup>6</sup> Analizie miłości-agape Dewar poświęca więcej miejsca zarówno w kontekście innych cnót teologicznych, jak i w odniesieniu do naturalnej miłości, sprawiedliwości czy bezinteresowności. Por. tamże s. 76-94; *An Outline of New Testament Ethics* s. 126-134, 203-208.

<sup>7</sup> „[...] Christian ethics is internal instead of external [...]. It is rather an internal inspiration arising within the Fellowship. Hence the foundation virtue for the Christian is humility, which is essentially a social virtue” *Christian Morals* s. 75; por. T. B. Strong. *Christian Ethics*. London 1897 s. 126.

Ducha uzdalnia do pełnej odpowiedzi na zobowiązania Nowego Przymierza. Ten dar Ducha jest w swojej istocie obdarowaniem poszczególnych wiernych, ale jako członków wspólnoty Kościoła. Nie wolno stąd interpretować tego daru na sposób indywidualistyczny. Dewar mocno podkreśla ten wspólnotowy i eklezjalny wymiar Pięćdziesiątnicy, co jest szczególnie cenne wobec protestanckich tendencji do indywidualizmu, jakie da się zaobserwować także w anglikanizmie<sup>8</sup>

Analizując szczególnie naukę Dziejów Apostolskich Dewar zwraca uwagę na to, jakie cnoty winny charakteryzować każdego, kto przyjął Ducha Świętego. Obok głównego daru miłości Jego działanie we wnętrzu człowieka rodzi przede wszystkim mądrość, wiarę i moc (Dz 6, 3-8). Duch wzbudza też w każdym radość (Dz 13, 52) i napęłnia pokojem (Dz 9, 31). Specjalnym darem Ducha jest też „pociecha”, a On sam nazwany jest Pocięszycielem (J 14, 16)<sup>9</sup>

Etyka Nowego Testamentu jako „etyka Ducha” może być inaczej nazwana etyką łaski. Daje temu wyraz zwłaszcza nauczanie św. Pawła tam, gdzie wskazuje na kontrast między „etyką zachowywania przykazań” a moralnością chrześcijańską, która jest działaniem łaski. Pojęcie łaski pojawia się wielokrotnie w Dziejach Apostolskich (np. 2, 48; 4, 33; 6, 8). Ukazuje się ona jako miłość-agape, co jest bezpośrednim owocem działania Ducha Świętego (4, 33). W kontekście wystąpień św. Szczepana oznacza ona także samo działanie Ducha w człowieku, który się na Niego otwiera (6, 8-10). Dewar podkreśla tutaj, że nie należy tego działania łaski ograniczać jedynie do biblijnych czasów nowotestamentalnych. Jak u jego początków, tak i zawsze potem Duch Święty prowadzi Kościół i jego wiernych, którzy stają w swoim życiu wobec ciągle nowych wyzwań. Dzięki Duchowi Kościół w swoim działaniu i nauczaniu nabiera charakteru eschatologicznego, prowadząc wszystkich do pełnego urzeczywistnienia królestwa Bożego<sup>10</sup>

---

<sup>8</sup> Por. *An Outline of New Testament Ethics* s. 99-103.

<sup>9</sup> Por. tamże s. 106-108.

<sup>10</sup> „It must be understood that the Holy Spirit is continually guiding the Church and enabling Christians in each new generation to face fresh problems as they arise [...]. Another way of putting the same point is to say that the ethical teaching of the New Testament is «eschatological» [...]... (which means) that it can never be obsolete, because it is an ethic «power from on high», which cannot be grow old since it transcends the merely transitory and ephemeral problems of life” Tamże s. 120-121. W dalszych rozważaniach Dewar szczegółowo analizuje specyfikę przesłania etycznego pism Pawłowych, Janowych i pozostałych tekstów Nowego Testamentu (s. 122-268).

## II. WAŻNIEJSZE ETAPY KSZTAŁTOWANIA SIĘ TEOLOGII MORALNEJ

Kształtowanie się doktryny moralnej pierwotnego Kościoła było pod silnym wpływem prawa rzymskiego. Zależność była zresztą wzajemna, bo i nowa doktryna chrześcijańska łagodziła surowość prawa, zwłaszcza gdy podkreślała godność każdego człowieka. Ten wpływ prawa rzymskiego prowadził nade wszystko do legalistycznego ujmowania moralności. Znaczący wpływ na moralność chrześcijańską miała na początku także myśl stoicka. W specjalny sposób uwyrażniało się już wtedy pojęcie prawa naturalnego i jego znaczenie dla moralności. Z nim przede wszystkim związane jest tzw. tradycyjne podejście do teologii moralnej<sup>11</sup> Poprzez naukę św. Augustyna najpełniejszy wykład moralności prawa naturalnego dał św. Tomasz z Akwinu. Dewar jest zdania, że Tomaszowy, a następnie tomistyczny wykład moralności chrześcijańskiej nabrał więc wyraźnie charakteru legalistycznego, co niekoniecznie należy rozumieć negatywnie. Taki rozwój wydarzeń doprowadził do ukształtowania się kazuistyki w zachodniej teologii moralnej, co widoczne jest także w anglikańskiej tradycji teologicznomoralnej. Mimo licznych mankamentów metody kazuistycznej Dewar widzi także jej dobre strony, zwłaszcza ze względu na jej pożytek dla księży jako spowiedników oraz jako skuteczną pomoc dla skrupulatów<sup>12</sup>

Zasadnicze miejsce prawa, zwłaszcza prawa naturalnego, w teologii moralnej podważyła reformacja. Luter, głoszący radykalne osłabienie ludzkiego rozumu i natury przez grzech, nie tyle jednak odrzucał samo istnienie prawa naturalnego, ile raczej pozbawiał go jego prawdziwego znaczenia. Skoro życie moralne chrześcijanina opiera się całkowicie na usprawiedliwieniu, potrzebuje on jedynie wiary, łaski i słuchania słowa Bożego. Prawo naturalne i sama teologia moralna stają się niekonieczne i bez znaczenia. Również Kalwin nie neguje istnienia prawa naturalnego, ale głosi, że wskutek grzechu straciło ono swój sens. Jest ono też nie do pogodzenia z centralną ideą jego nauki o absolutnej suwerenności Boga<sup>13</sup>

Według Dewara ostrzejszy atak na prawo przyszedł ze strony współczesnych protestantów. Przykładem jest szwajcarski teolog, E. Brunner († 1966).

---

<sup>11</sup> Por. L. Dewar. *Moral Theology in the Modern World*. London 1964 s. 1-2.

<sup>12</sup> „The legal basis has determined the shape of casuistry in Western moral theology. Casuistry is very far from being the whole of moral theology, but it is certainly an important part of it” Tamże s. 9; por. tamże s. 11.

<sup>13</sup> Por. tamże s. 12-16.

Poszedł w tym szczególnie daleko, gdy odrzucił jakiegokolwiek znaczenie prawa i zasad moralnych, a chrześcijanina wzywał jedynie do całkowitego i absolutnego posłuszeństwa wolnej woli Boga. Prawa moralne, jak przykazania Dekalogu, mają znaczenie jedynie dla niewierzących. Prawdziwy wierzący natomiast winien je przekroczyć i być posłusznym samemu Bogu. Miejsce teologii moralnej zajmuje tu Augustynowe „dilige et fac quod vis”<sup>14</sup>

W początkach kształtowania się odrębnej tradycji anglikańskiej dla teologii moralnej najbardziej znaczący był okres karoliński. Spośród wielu teologów i uczonych duchownych wyróżnili się wtedy szczególnie R. Sanderson († 1663) i J. Taylor († 1667). Uważa się, że są oni „prawdziwymi spadkobiercami św. Tomasza”<sup>15</sup> Ich dzieła teologicznomoralne zalicza się dziś do klasyki anglikańskiej teologii moralnej.

Robert Sanderson dostrzega ważną rolę prawa w życiu moralnym, szczególnie prawa naturalnego, nie tak jednak, by popaść w legalizm. Zdecydowanie też odrzuca – rzekomy – laksyzm moralistów katolickich. Jednakże, opowiadając się za systemem probabیلیorystycznym, sam skłania się ku rozwiązaniom rygorystycznym. Wielkość Sandersona Dewar dostrzega w trzech kwestiach. Pozostając wiernym Tomaszowi zdecydowanie broni wolności indywidualnego sumienia przed wszelką władzą (sam pisze nawet o „tyraniu rzymskiego papieża”). Z drugiej strony dostrzega niebezpieczeństwo indywidualizmu, dlatego „nalega, by oddawano należny szacunek władzy Kościoła katolickiego, a także sądom pobożnych i uczonych mężów”<sup>16</sup> Trzecią jego zaletą jest umiejętność jasnego i zrozumiałego ujmowania nawet bardzo skomplikowanych zagadnień, co zyskało mu sławę „mistrza kazuistyki”<sup>17</sup>

---

<sup>14</sup> „No distinction is drawn between law and «legalism», which is regarded as the chief enemy. Goodness is not to be found enshrined in any set of moral laws or principles, but only in obedience to God. «This obedience», writes Brunner, «is rendered not to a law or a principle which can be known beforehand, but only to the free, sovereign will of God»” *The Divine Imperative* (1937) s. 83; cyt. za: D e w a r. *Moral Theology in the Modern World* s. 16-17.

<sup>15</sup> H. R. M c A d o o. *The Structure of Caroline Moral Theology*. London 1949 s. 31. Szerzej na ten temat por. S. N o w o s a d. *Okres karoliński w anglikańskiej teologii moralnej*. RT 44:1997 z. 3 s. 125-149.

<sup>16</sup> Dla anglikanów „Kościół katolicki” to prawdziwy Kościół powszechny, do którego oni też należą. Natomiast Kościół katolicki z papieżem na czele nazywają „Kościołem rzymskokatolickim” lub „rzymskim”

<sup>17</sup> *Lectures on Conscience and Human Law*. Lincoln 1877 s. 84-86. Ta praca jest angielskim tłumaczeniem pierwotnej wersji łacińskiej *De obligatione conscientiae* (London 1660). Por. D e w a r. *Moral Theology in the Modern World* s. 22; N o w o s a d. *Okres karoliński w anglikańskiej teologii moralnej* s. 140.

Jeremy Taylor uważany jest często za największego z moralistów karolińskich, chociaż Dewar bardziej ceni Sandersona. Za centralne w teologii moralnej Taylora Dewar uważa, podobnie jak u Sandersona, przyznanie głównej roli rozumowi i Pismu świętemu, uznanie znaczenia i obronę indywidualnego sumienia, odrzucenie rozróżnienia grzechów na śmiertelne i powszednie oraz skłonności rygorystyczne. Taylor jednak w opinii Dewara nie rozumie niekiedy właściwie nauki Tomaszowej, a szczególnie błędnie interpretuje jego doktrynę o prawie naturalnym. Ważne jest także u Taylora wyakcentowanie konieczności nieoddzielania teologii moralnej od duchowości. Ta kwestia stała się stałym zarzutem anglikanów wobec tradycji rzymskokatolickiej, która w ich opinii przez to popadła w nadmierną zależność od prawa<sup>18</sup>

### III. WSPÓŁCZESNE ANGLIKAŃSKIE UJĘCIE TEOLOGII MORALNEJ

W 2 poł. XIX wieku w Kościele anglikańskim dojrzała myśl o konieczności opracowania podręcznika teologii moralnej, zwłaszcza dla użytku duchownych. Powołano specjalny komitet, który jednak nie zdołał zrealizować tego zamierzenia. Powstała natomiast praca, która miała być podstawą dla podręcznika. Była to *A Synopsis of Moral and Ascetical Theology* J. Skinnera<sup>19</sup>, członka komitetu. Dewar zwraca uwagę na interesujące założenia dla odnowionej teologii moralnej, o jakich pisze Skinner w przedmowie. Autor ten wyraźnie domaga się, by w teologii moralnej było dużo miejsca dla teologii duchowości i mistyki chrześcijańskiej. Jej wykład podręcznikowy musi mieć na uwadze cel praktyczny, a nie spekulatywny, stąd konieczność uwzględnienia ascetyki, która służy „zbudowaniu dusz” Książd-spowiednik, któremu w pierwszej kolejności ma służyć nowy podręcznik, winien unikać jakichkolwiek schematów w podejściu do penitentów. Cenne są zasady kierownictwa moralnego i duchowego, ale nie wolno zapomnieć, że każdy człowiek jest kimś indywidualnym. Zawsze potrzeba też otwierania się na nieustanną obecność Ducha Świętego, który pozwoli odkryć w każdym człowieku dobro, które z kolei trzeba doprowadzić do doskonałości.

Dewar docenia zwłaszcza wyakcentowanie konieczności wspólnego ujmowania teologii moralnej i duchowości, co pozostaje w zgodzie z nauką mora-

<sup>18</sup> Por. D e w a r. *Moral Theology in the Modern World* s. 27; N o w o s a d. *Okres karoliński w anglikańskiej teologii moralnej* s. 145.

<sup>19</sup> London 1882; por. S. N o w o s a d. *Nazwać dobro po imieniu. Sumienie w anglikańskiej teologii moralnej*. Lublin 1996 s. 34-35; t e n ż e. *Kenneth Escott Kirk* s. 122-123.



listów karolińskich. Dostrzega jednak także pewien krok wstecz w ograniczaniu teologii moralnej do konfesjonatu. Sam Skinner, jak i powszechne przekonanie tamtego okresu, nie był w zgodzie z myślą karolińską. Dlatego dzieła Sandersona i Taylora pozostają najważniejszym dziedzictwem dla współczesnej teologii moralnej w Kościele anglikańskim<sup>20</sup> Dewar zwraca tu uwagę na kilka głównych zagadnień, które winny leżeć u podstaw odnowy teologii moralnej<sup>21</sup>

Najpierw mówi o pokucie i żalu, którego błędne rozumienie zarzuca teologii katolickiej. Widzi w niej skłonność do lekceważenia grzechów i nazbyt łatwego uwalniania się od nich. Tymczasem za Taylorem trzeba widzieć pokutę za koniecznie związaną z wezwaniem do doskonałości. Ta doskonałość objawia się przede wszystkim w doskonałości intencji i wysiłku w dążeniu do dobra, a nie w samym osiągnięciu tego celu. Jej duszą – według Taylora – jest szczerść. Dewar pisze, że właśnie taka szczerść jest pierwszą zasadą anglikańskiej teologii moralnej. Życie chrześcijanina powinno być przeżywane w duchu całkowitej szczerści – że każdy wezwany jest do doskonałości. Jest to podstawowy cel życia chrześcijańskiego<sup>22</sup>

Jako drugą kwestię ważną dla poprawnej teologii Dewar wymienia odrzucenie podziału grzechów na śmiertelne i powszednie, co było szczególnie charakterystyczne dla ujęć scholastycznych. Moraliści karolińscy zdecydowanie odrzucali takie rozróżnienie, chociaż jednocześnie nie kwestionowali prawdy o różnym stopniu złości poszczególnych grzechów. Taylor na przykład przywołuje tu słowa Pana Jezusa do Piłata o większym grzechu tego, kto wydał Go Piłatowi (J 19, 11). Nie akceptują jednak klasyfikacji grzechów jako śmiertelnych i powszednich. Według Taylora dany grzech jest większy, bo w istocie składa się z dwóch lub więcej grzechów w przeciwieństwie do grzechu pojedynczego<sup>23</sup> Dewar przyznaje po części rację Taylorowi, chociaż istotę sprawy upatruje raczej w niebezpieczeństwie określania pewnych

---

<sup>20</sup> „Skinner took a step backwards rather than a step forwards in thinking of spiritual direction far too exclusively in terms of the confessional – a mistake the great Carolines did not make. [...] the best starting point from which the moral theologian in the Church of England today can proceed is to be found in the principles laid down by Sanderson and Taylor” L. D e w a r. *An Outline of Anglican Moral Theology*. London 1968 s. 2-3.

<sup>21</sup> Por. tamże s. 3-20.

<sup>22</sup> „There is no question of forgiveness being a kind of dodge or charm to bring us to heaven. Our aim must be perfection and nothing less” Tamże s. 4.

<sup>23</sup> „Thus, for example, adultery is worse than fornication because it is a combination of impurity and injustice, and to steal money from the church is worse than ordinary theft, because it is dishonesty plus sacrilege” Tamże s. 6.

grzechów jako „tylko” powszednich. Kryje się za tym groźne dla życia moralnego chrześcijan i ich dążenia do świętości lekceważenie zła niektórych grzechów<sup>24</sup>

Nie mniej ważnym osiągnięciem moralistów okresu karolińskiego było usiłowanie „odłączenia teologii moralnej od konfesjonatu” Szczególnie wyraźnie pisał o tym Taylor w przedmowie do swego głównego dzieła, *Ductor Dubitantium or the Rule of Conscience* z 1660 roku<sup>25</sup> Nie neguje się tu sensu i potrzeby duchowego kierownictwa, jednakże nie wolno go ograniczać tylko do konfesjonatu. Taylor idzie odważnie dalej głosząc, że tak naprawdę każdy powinien być dla siebie moralistą, który będzie sam zdolny rozwiązywać swoje problemy moralne. Stąd wezwanie do kaznodziejów, by nauczali prostoty i miłości, a nie głosili granic grzechu<sup>26</sup> Ten nacisk, by każdy „był dla siebie teologiem moralistą”, Dewar uważa wręcz za jeden z akcentów szczególnie wyróżniających anglikanizm od innych nurtów chrześcijaństwa. Dlatego na miano „teologa moralisty” nie może zasługiwać tylko „zawodowy nauczyciel teologii moralnej na uniwersytecie”, ale każdy człowiek, który chce iść za Chrystusem w swoim życiu. Każdy chrześcijanin, nie negując zadań „zawodowych moralistów” i kierowników duchowych, powinien znać fundamentalne wezwania moralności chrześcijańskiej i umieć je zastosować do życiowej sytuacji<sup>27</sup>

W dzisiejszym, często krytycznym, podejściu do tradycyjnej teologii moralnej można – według Dewara – zauważyć dwa rodzaje zarzutów. Pierwszy z nich zmierza do zanegowania jakiegokolwiek miejsca prawa w moralności, a zastąpienie tego ogólnym wezwaniem do chrześcijańskiej miłości. Z jednej strony słusznie można stwierdzić, że objawienie nowotestamentalne głosi miłość-agape jako jedyną normę dla wszystkich. Jak słusznie zauważa jednak H. Waddams, chodzi tu o Bożą agape, za którą kryje się natura Boga Stwórcy i Zbawiciela, a więc i konsekwentnie cały porządek stworzenia. W ten sposób ta Boska miłość-agape wyraża się również przez prawo moralne, które

<sup>24</sup> Szerzej na temat grzechu, jego teologicznego rozumienia i klasyfikacji zob.: *Moral Theology in the Modern World* s. 84-98; *An Outline of Anglican Moral Theology* s. 108-127.

<sup>25</sup> K. E. Kirk uznał *Ductor Dubitantium* za najważniejsze dzieło teologicznomoralne, jakie kiedykolwiek powstało w Kościele anglikańskim. Por. K. E. K i r k. [Rec.]: F. J. H a l l. F. H. H a l l o c k. *Moral Theology*. London 1923. „Theology” 8:1924 s. 286.

<sup>26</sup> „Furthermore, he makes it clear that he holds that in general his aim is to make every man his own casuist; and he goes on to say that this aim is much more likely to be realised if preachers will «preach and exhort to simplicity and love»” D e w a r. *An Outline of Anglican Moral Theology* s. 7.

<sup>27</sup> Por. tamże s. 198.

ma Boga za swoje źródło<sup>28</sup> Dewar zauważa, że niesłuszny jest także inny zarzut pod adresem prawa moralnego, który głosi, że prawo jest z istoty bezosobowe, natomiast moralność Nowego Testamentu ma wybitnie charakter personalistyczny. Właściwe rozumienie prawa moralnego, u którego fundamentu jest wieczne prawo Boże, a więc mądrość i miłość Boga, żadną miarą nie pozwala postrzegać go w duchu bezosobowego legalizmu. Nowe prawo Chrystusa (por. Ga 6, 2) wyrasta ze wspólnoty osobowej Trójcy Świętej, gdzie Bóg Ojciec objawia się w swoim wcielonym Synu, a Duch Święty, mieszkając w każdym ochrzczonej, uzdalnia go do życia miłością-agape w nadprzyrodzonej wspólnocie Kościoła<sup>29</sup>

Tradycyjnej teologii moralnej zarzuca się także, że jest nazbyt teoretyczna, bo nie uwzględnia danych współczesnych nauk, bazujących na empirii. Dewar mocno podkreśla, że błędna jest metoda wyprowadzania praw moralnych z doświadczenia. Moralności nie można traktować jako nauki eksperymentalnej, gdzie dane doświadczenia pozwalają na ustalenie zasad<sup>30</sup> To naturalnie nie oznacza, że teologia moralna winna formułować swoje zasady i rozwiązywać problemy moralne abstrakcyjnie, nie biorąc pod uwagę danych empirycznych. Konieczność uwzględniania tych danych wyływa – według Dewara – przede wszystkim ze społecznego charakteru życia moralnego. Dla przykładu nieodzowne dla właściwej oceny czynów moralnych są dane nauk psychologicznych, bez których nie można poprawnie zrozumieć działania człowieka jako podmiotu moralnego. Dewar dostrzega tu zasługi Z. Freuda, chociaż jest też krytyczny względem wielu jego tez<sup>31</sup> Moralista anglikański sporo miejsca poświęca tu również teologii klinicznej, gdzie dostrzega na przykład, że fundamentalne wezwanie do wspólnoty, jakie wyrasta z teologicznego rozumienia człowieka i jego życia, znajduje sojusznika w doświadczeniach grup psychoterapeutycznych. Stosowanie zasad moralnych w poszczególnych przypadkach na forum zewnętrznym, czy w kierownictwie duchowym, domaga się koniecznie wiedzy płynącej z danych empirycznych<sup>32</sup>

<sup>28</sup> Dewar za Waddamsem odnosi się tutaj do głośnego tekstu H. A. Willimasa pt. *Theology and Self-Awareness*, który ukazał się w pracy zbiorowej *Soundings* (red. A. R. Vilder. Cambridge 1962). Waddams dokonuje dość gruntownej oceny poglądów Williama w swoim *A New Introduction to Moral Theology* (London 1964), por. zwłaszcza s. 67-81.

<sup>29</sup> Por. D e w a r. *An Outline of Anglican Moral Theology* s. 10-11.

<sup>30</sup> Por. t e n ż e. *Moral Theology in the Modern World* s. 33-34.

<sup>31</sup> Por. N o w o s a d. *Nazwać dobro po imieniu* s. 53-56.

<sup>32</sup> „Thus clinical theology is showing us the great importance for spiritual direction of the corporate aspect of the life of the Christian. The precise significance of this can be discovered only empirically. It does not follow from this that there are no immutable moral principles,

Współczesny świat, określany przez Dewara jako „społeczeństwo post-chrześcijańskie”, przejawia coraz bardziej mentalność materialistyczną. Źródłem tego materializmu upatruje on szczególnie w poglądach K. Darwina († 1882), który nie widział istotnej różnicy między człowiekiem a zwierzęciem. Wzmocnił to i upowszechnił marksizm, który wykorzystał ewolucjonizm darwinowski dla swoich teorii społeczno-ekonomicznych. W konsekwencji doprowadziło to do zanegowania nadprzyrodzonego wymiaru życia ludzkiego, a więc i jego moralności, w tym i moralności chrześcijańskiej. W takim świecie tym bardziej potrzeba teologicznej interpretacji świata, pochodzenia i przeznaczenia człowieka, a szczególnie odkrywania i głoszenia religijnego charakteru ludzkiej moralności. Moralność chrześcijańska, sądzi Dewar, musi szczególnie odkrywać obecność i natchnienia Ducha Świętego. Ten wymiar pneumatologiczny – według anglikańskiego moralisty – wydaje się szczególnie ważny i potrzebny dzisiejszej teologii moralnej<sup>33</sup>

## ANGLICAN MORAL THEOLOGY ACCORDING TO L. DEWAR

### S u m m a r y

Lindsay Dewar (d. 1976), fellow of King's College in London, was one of the leading Anglican moral theologians of the 20th century. Among his most important books on moral theology are the following: *An Outline of New Testament Ethics* (London 1949), *Moral Theology in the Modern World* (London 1964), *An Outline of Anglican Moral Theology* (London 1968) and – together with C. E. Hudson – *Christian Morals. A Study in First Principles* (London 1945).

Dewar sees the distinctively Christian ethic being rooted in the Revelation, first in Hebrew ethics and then – and above all – in the person, the life and the teaching of Jesus Christ. Christian ethics can be best described as an ethic of the Spirit because since the Day of Pentecost the Holy Spirit has become its sense and power.

In the history of Christian ethics, which since the beginning became linked to the idea of law, particularly Natural law, it was the Reformers, Luther and Calvin, that attacked its legal aspect. Caroline Divines, R. Sanderson and J. Taylor among them, made an important contribution to the development of sound Christian moral theology, says Dewar.

---

as some mistakenly suppose, but it cannot be denied that the way in which they are to be applied must be «seen» by each individual for himself” D e w a r. *An Outline of Anglican Moral Theology* s. 19.

<sup>33</sup> Por. tamże s. 199-214.

The present world, described by Dewar as „a post-Christian society”, still needs moral theology, perhaps more than ever. And the proper moral theology needs to be theologically understood. Therefore a recovery of the presence and power of the Holy Spirit as well as of its ecclesial dimension are needed. Dewar also upholds the Anglican view that moral theology not be tied exclusively with the confessional. He rejects the distinction between mortal and venial sin, underlines the need of the right understanding of the nature and meaning of repentance as well as of the call of all Christians to perfection in „all sincerity” He also agrees that the present moral theology should pay more attention to empirical data, though not in a sense that moral standards be established by empirical methods alone.

*Summarized by Rev. Sławomir Nowosad*